

# Święta trochę inaczej

W każdym kraju święta obchodzi się trochę inaczej, każde z nich ma swoje zwyczaje oraz tradycje. Jakie zwyczaje bożonarodzeniowe mają kraje w Europie? Oto parę najciekawszych zwyczajów i tradycji!

**W Hiszpanii** odbywa się ceremonia tańca „Baile de los Seises” dokładnie 8 grudnia. Na hiszpańskim stole, również nie znajdziemy opłatka zamiast niego, przygotowana jest chałwa.

**W Niemczech.** Właśnie w tym kraju powstała tradycja ubierania choinki na święta Bożego Narodzenia. Niemcy jednak różnią się trochę tradycjami od Polski. Na wigilijnym stole dania są bardziej skromne, a prezenty nie są chowane pod choinką, lecz stawiane na stole. W Niemczech, również nie ma tradycji dzielenia się opłatkiem, ludzie składają sobie życzenia, ale nie dzielą się opłatkiem.

**Rosjanie** obchodzą Boże Narodzenie 7 stycznia. Udadają się do cerkwi, w której odbywa się Liturgia Narodzenia Pańskiego, jednak w Rosji bardziej uroczyste obchodzi się Nowy Rok. Zamiast opłatkiem prawosławni Rosjanie dzielą się z rodziną prosforą, czyli święconym chlebem. Prezenty dzieciom przynosi Dziadek Mróz.



TRADYCYJNE CZESKIE CUKROVI. ILUSTRACJA: FREEPIK.COM.

**Włosi** 24 grudnia wraz z bliskimi zasiadają do wigilijnej kolacji. Na świątecznym stole znajduje się 13 dań. Znajdziemy tam potrawy postne, ryby i warzyw, a na drugi dzień jest uroczysty obiad, również w gronie rodzinnym. Pierwszego dnia świąt rano Babbo Natale przynosi prezenty.

**W Czechach,** w związku ze świętami Bożego Narodzenia piecze się tradycyjne ciasteczka tzw. cukrovi. Wigilia jest najważniejszym świątecznym momentem okresu bożonarodzeniowego. Tego dnia należy cały dzień pościć, nagrodą za to ma być zobaczenie „złotej świnki”.

**W Grecji,** tradycja choinek nie jest tak popularna. Na greckim stole można znaleźć Christopsomo, czyli bochenek z krzyżem, a wokół niego układają się ciasta, symbole obrazujące wszystko, co oznacza długotrwałość. •

Opracowała Milena Reda

# Sposoby na zimową deprechę

Zimowa depresja, znana również jako sezonowe zaburzenie afektywne (SAD), jest stanem, który dotyka wiele osób w okresie jesienno-zimowym. Wynika głównie z niedoboru światła słonecznego, krótszych dni oraz niskich temperatur. Istnieje jednak kilka sposobów na pozbycie się tego stanu.



**Aktywność fizyczna.** Ruch na świeżym powietrzu, nawet w zimne dni, pobudza wydzielanie endorfin, które poprawiają samopoczucie. Spacer, jazda na nartach czy zimowe bieganie mogą być dobrym wyborem.

**Zdrowa dieta.** Zbilansowane posiłki bogate w witaminy oraz minerały pomagają utrzymać równowagę psychiczną.

**Spotkania z bliskimi.** Czas spędzony z rodziną i przyjaciółmi może działać terapeutycznie, zapewniając wsparcie, rozrywkę i dobry nastrój.

**Hobby i relaks.** Ważne jest znalezienie czasu na pasję lub relaksujące aktywności, takie jak czytanie, malowanie czy joga, ponieważ pomagają one odwrócić uwagę od negatywnych myśli. Dbanie o siebie i swoje potrzeby w zimowy okres może sprawić, że ten trudny czas stanie się przyjemniejszy do przścia. •

Opracowała Milena Rząd

# Duszek Świąt

Opowiadanie inspirowane „Opowieścią Wigilijną” Charlesa Dickensa

**Wigilia to piękny czas, w którym rodzina może zakopać każdy topór wojenny i spokojnie zasiąść do wspólnej wieszery. To również moment, w którym w dorosłych budzi się ich wewnętrzne dziecko, które wyczekuje ubierania choinki z bliskimi czy wypiekania pierników. Kto wie, może i w Tobie obudzi się taki mały Duszek Świąt?**

- Co za brednie. - mruknęła do siebie kobieta, szybko zamykając owy artykuł na stronie internetowej. Był to 24 grudnia i większość ludzi siedziała już w swoich domach przygotowując się do Wigilii, ale nie Esther Scrooge, która musiała siedzieć w pracy, dopóki ostatnie dziecko nie zostanie odebrane z placówki. Kobieta pracowała jako sekretarka w prywatnej szkole z internatem w samym sercu Londynu i co roku na okres przerwy świątecznej uczniowie byli zabierani do domów.

Zmęczona kobieta pozamykała wszystkie karty w swoim laptopie, wyłączyła go i zaczęła przeglądać zdjęcia na Instagramie, który roił się od przystrojonych choinek, pięknie zastawionych stołów czy stert prezentów. To okropnie irytowało Esther, ponieważ ta nie zносиła obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia. Zapytana często o powód, sama nie potrafiła udzielić odpowiedzi. Nie lubiła i kropka.

Bezmyślnie przeglądała kolejne już posty z niecierpliwością wyczekując osoby, która powiedziała by jej, że w końcu może iść do domu.

Nagle usłyszała pukanie do drzwi, poprawiła się na swoim fotelu oraz odgarnęła z czoła zbłąkane pasmo włosów.

## copernicus 2/2024



- Proszę! - zawołała ochoczo. Drzwi się otworzyły, a w ich progu stanęła kobieta odpowiedzialna za sprawowanie pieczy nad całą placówką.

- Wesołych Świąt, pani Esther. - odpowiedziała starsza kobieta, uśmiechając się delikatnie do pracownicy.

- Wesołych Świąt, pani dyrektor. Czy pani wizyta wiąże się z tym, że mogę już opuścić teren placówki?

- Poniekąd. - westchnęła, prowadząc za rękę około dziesięcioletniego chłopca. Esther spojrzała na nią zdziwiona. - Rodzice tego chłopca powiedzieli, że po niego nie przyjadą. Jest to naruszenie statutu naszej szkoły, ale nie chciałabym im teraz zawracać tym głowy.

- W takim razie, co mam zrobić?

- Chciałam zapytać czy dałaby, pani radę zaopiekować się tym chłopcem przez dwa najbliższe dni? Całą sprawą zajmę się najszybciej jak to się da, jednak teraz mam dużo innych rzeczy na głowie. Oczywiście pani pomoc zostanie nagrodzona wyższą płacą na koniec miesiąca. - Z tą wypowiedzią czy Esther lekko zaśmieciły.

- Cóż, nie widzę problemów. Jeśli to tylko dwa dni, to raczej dam radę się nim zająć. - powiedziała spoglądając na chłopca, który nieśmiało schował się za plecami pani dyrektor.

- Wspaniale, bardzo pani dziękuję. Charles, będziesz grzeczny u pani Esther, prawda? - Chłopiec w odpowiedzi pokiwał lekko głową. Pani dyrektor uśmiechnęła się do chłopca, po czym wyszła z pomieszczenia.

- Dobrze, bierzemy się. - powiedziała od niechcenia Esther zakładając na siebie długi niebieski płaszcz. Zajmowanie się dzieckiem nie było jej za bardzo na rękę, ale jak mogła odmówić swojej przełożonej i co więcej wynagrodzeniu za tę nadprogramową pracę.

Gdy opuścili budynek zaczęli kierować się długą ulicą w stronę domu Esther. Po drodze mijali jarmark bożonarodzeniowy, który przykuł uwagę Charlesa.

- Możemy tam pójść? - spytał, wskazując na jarmark i machających do niego sprzedawców.

- Nie. - odpowiedziała stanowczo, skręcając w inną uliczkę. Po około 10 minutach dotarli do mieszkania Esther. - Skoro jesteś w moim domu, musisz przestrzegać pewnych zasad. Nie możesz niczego dotykać, biegać po mieszkaniu, krzyczeć i co najważniejsze przeszkadzać mi. - Gdy skończyła wymieniać, wyminęła chłopca w holu i poszła w stronę swojego salonu. Mieszkanie było małe, ale całkiem przytulne. Charles niepewnie wszedł za kobietą do dalszego pomieszczenia. Kiedy zajrzał do salonu, kobieta już siedziała przy swoim laptopie i coś pisała, jednak nie to zwróciło uwagę dziesięcioletka, a kompletny brak ozdób. W rogu pokoju stała tylko jakaś sucha roślina, która w niczym nie przypominała choinki.

- Nie przystroiła pani mieszkania?

- Nie. - odparła, nawet nie spoglądając na chłopca.

- A, czy będzie wieszera wigilijna?

- Nie.

- A prezenty? - zapytał z nadzieją. Esther oderwała wzrok od ekranu swojego laptopa i spojrzała na Charlesa.

- Nie. - dodała oschle, wracając do swojej pracy. Charles nie tak wyobrażał sobie tegoroczne święta, ale nie mógł narzekać. Pani Esther mimo, że niechętnie, ale przyjęła go do siebie i nie zostawiła, jak jego rodzice. Chłopiec nie wiedząc, co do końca ze sobą zrobić usiadł na podłodze przed kominkiem i wpatrywał się w szalejące płomienie.

\*\*\*

- Wreszcie. - powiedziała do siebie pod nosem, zamykając swojego laptopa i odkładając go na bok. Kątem oka spojrzała na chłopca, który od czterech godzin nieustannie wpatrywał się w płomień. Jakoś ten obraz wydał się Esther bardzo nostalgiczny. Przypomnił jej o czasie, kiedy sama jako dziecko czekała na rodziców, aby zasiąść z nimi do wigilijnej wieszery, ale ci nie pojawili się na niej, ponieważ byli zbyt zajęci swoją pracą i mała dziewczynka musiała spędzić ten czas w pustym i zimnym domu. Miejsce przy kominku było jedynym miejscem, gdzie mogła się ogrzać, więc siedziała tam i bez wyrazu patrzyła w ogień, zastanawiając się, dlaczego jej rodzice nie przyjechali. To samo musiał teraz przeżywać Charles. - Może chciałbyś popatrzeć na jarmark? - zapytała, podchodząc do chłopca. Charles bez odpowiedzi wstał i podszedł do dużego okna. Jarmark, który wcześniej mijali dopiero teraz pokazał swoje prawdziwe piękno. Wszystkie migające światełka kontrastowały z niewielką ilością śniegu, który zaczął prosić, oraz granatowym wieczornym niebem. Dziesięcioletek mógłby wpatrywać się w ten widok cały czas, ale wtedy przypomniał sobie o czymś.

- Proszę tutaj chwilę poczekać. - powiedział, po czym poszedł w stronę holu. Po kilku sekundach chłopiec wrócił. - Proszę zamknąć oczy i wystawić dłoń. - Esther spojrzała na niego lekko sceptycznie, ale wykonała jego polecenie. Po chwili poczuła, że chłopiec coś kładzie w jej dłoniach. - Już! - Kobieta otworzyła oczy i ujrzała niewielkiego pierniczka w kształcie serca z napisem „Wesołych Świąt”, który opakowany był w folię oraz przewiązany kawałkiem czerwonej wstążki. - Dzisiaj upieczony. Miałem dać go mamie, ale nie przyszła po mnie, więc chcę dać go pani.

- Dziękuję. - odpowiedziała nieśmiało Esther. Była zaskoczona tym niespodziewanym prezentem. Dawno żadnego nie dostała. I co prawda raczej gardziła słodyczami, ale tego postanowiła przyjąć. Zrobiło jej się trochę głupio, że nic nie ma w zamian dla chłopca, ale po chwili do głowy wpadł jej pewien pomysł. Poszła do swojej sypialni i wyjęła z szafki drewnianą figurkę konia. Dostała ją kiedyś, jako nagrodę za konkurs, ale nigdy nie zdecydowała się postawić jej w mieszkaniu i tylko kurzył się u niej w domu. Uznała to za idealny prezent dla Charlesa. Wzięła go i wróciła do chłopca.

- Proszę. - powiedziała podając mu drewnianą figurkę. - Wiem, że to nie najnowszy zestaw klocków lego, ale... - Nie dokończyła ponieważ chłopiec mocną ją przytulił.

- Dziękuję, dziękuję, dziękuję! - krzyknął, mocniej ją obejmując. - To najlepszy prezent jaki w życiu dostałem. - Esther uśmiechnęła się do niego czule, po czym spojrzała na ustawioną w rogu pokoju roślinę.

- Może przystroię choinkę? - zapytała wskazując na roślinę. Chłopiec zaśmiał się w odpowiedzi i pokiwał twierdząco głową. Ich prowizoryczna choinka ostatecznie została przyozdobiona biżuterią kobiety, ponieważ ta nie posiadała żadnych ozdób i finalnie kolczyki oraz bransoletki robiły za bombki, a czerwone korale za girlandę. Ale to nie koniec niespodzianek, ponieważ Esther przygotowała dla nich też wieszera wigilijną. Co prawda nie składała się ona z żadnych typowo wigilijnych potraw, a z gotowej zupy z marketu, ale to im w zupełności wystarczyło. Esther nawet pozwoliła chłopcu posiedzieć z nią trochę dłużej i razem obejrzelili „Keviną samego w domu, chociaż były już tak zmęczeni tym dniem, że w połowie filmu oboje zasnęli na kanapie.

Następnego dnia pierwsza obudziła się Esther. Już chciała wstać, kiedy zdała sobie sprawę, że coś jej to unie możliwia, spojrzała w dół natrafiając na śpiącego chłopca opartego o jej ramię. Kobieta nie miała serca go budzić. Spojrzała tylko na swój zegarek, który wskazywał 6:30 rano, godzinę, o której zazwyczaj powinna wstać, aby przygotować się do pracy. Ale dzisiaj nie musiała tego robić, więc odłożyła urządzenie na bok, poprawiła koc i wróciła do krainy snów.

Ta Wigilia była najpiękniejszą Wigilią od czasu, gdy Esther była dzieckiem i pozwoliła jej znowu poczuć radość płynącą z obchodów tego święta. Mały Charles pomógł jej na nowo polubić Święta. •

Nikola Płatós

# Zapiskozaryski na marginesie

Chcemy w tym miejscu publikować Wasze wiersze i inne krótkie formy artystyczne (wiersze, anegdotki, obrazy satyryczne, karykatury). Zachęcamy gorąco do podzielenia się Waszym talentem. Nie twórzcie tylko do szuflady!

## Pieśń ukrytych skrzydeł

Był sobie ptaszek, mały i szary,  
Wśród barwnych ptaków, inny był cały.  
Chciał śpiewać jak one, frunąc z nimi,  
Lecz zawsze kończył w cieniu, samotny, bez winy.

Śpiewał im pieśni, próbował jak mógł,  
Lecz każdy ich świergot był ostrzem jak chłód.  
„Nie pasujesz do nas” – szeptały wciąż chórem,  
A on z każdym słowem gasł w bólu ponurym.

Zmęczony odrzuceniem, samotność go wzięła,  
Dusza jak skrzydło zraniona, drżała i bledła.  
Lecz pewnego ranka, gdy cisza szumiła,  
Spotkał innego, co w samotności trwało.

Ten ptaszek był cichy, lecz śpiewał jak wiatr,  
Nie pytał o barwy, nie stawał już krat.  
Razem zaczęli śpiewać, dwa serca, dwa tony,  
A świat stał się inny – ciepły, spełniony.

I choć nie byli barwni jak reszta wokół,  
To mieli swój śpiew, który cieszył ich czoło.  
Zrozumiał w końcu ptaszek, w tej prostej piosence,  
Że bycie sobą to największe szczęście.

## Krucze serce zimy

Płatki śniegu cicho tańczą w zimnym powietrzu,  
Niby samotne, lecz każde z tęsknotą w sercu.  
Wirują w objęciach lodowego wiatru,  
Szukając kogoś, kto zatrzyma je na chwilę przy sercu.

Jeden płatek spadł na dłoń ciepłą i drżącą,  
Zadrzał, jakby znalazł swą przystań gorącą.  
Lecz wie, że chwila ta nie potrwa zbyt długo,  
Że stopnieje w ciepłych dłoniach, jakby nigdy go nie było.

A jednak nie żałuje, nie lęka się końca,  
Bo choć kruchy i delikatny jest jak promień słońca,  
Dotknął serca, które ogrzało chłód zimny,  
I przez moment istniał – prawdziwy i szczęśliwy.

Zima, jak miłość, krucha, lecz głęboka,  
Czasem znika, lecz jej ślad wciąż serce koi.  
Jak płatek, co w ciszy topnieje w ramionach,  
Lecz w pamięci pozostaje – jak czułe westchnienia.

Autorką wierszy jest **Kamila Rawinis**  
uczennica klasy 2d

## wiem, że nic nie wiem...

wiem, że nic nie wiem  
mądrość to nie umiejętności  
lub nagrody

mądrość to wiedza, że nic nie zmienisz  
mądrość to zrozumienie,  
że żyjesz pod kopułą bez ucieczki

bogactwo to nie dobrości  
lub pokazanie się światu  
fałszywe bogactwo to chwilowa euforia  
bogaci są ci którzy w cieniu grają w szachy

żyjesz z klapkami na oczach  
nie wiesz nic  
ja mogę tylko rzec wiem, że nic nie wiem

Autorką wiersza jest **Maja Grabińska**  
uczennica klasy 1b



## Elegancja, przepych i pogoda w kratkę

Nasz szkolne „biuro turystyczne” tym razem zabrało nas do pełnych elegancji północnych Włoch. Odwiedziliśmy imponujące i słynne miasta: Wenecję, Weronę, Mediolan i Bolonię.

Pierwszy dzień naszej włoskiej przygody zaczęliśmy nad jeziorem Garda, w malowniczym miasteczku Sirmione. Spacerowaliśmy urokliwymi uliczkami, zobaczyliśmy też dom Marii Callas. Kolejnym przystankiem była Weronę, z zabytkową Areną. Niestety tutaj przywitała nas ulewa, pomimo tego humor dopisywał, a specjały kuchni włoskiej smakowały wyśmienicie! Weronę wrócimy do Ciebie!!!

Kolejny dzień spędziliśmy w Mediolanie. Tym razem pogoda była łaskawa. Podziwialiśmy wnętrza Castello Sforzesco z przepiękną rzeźbą - Pieta' Michała Anioła. Spacerowaliśmy galerią Vittorio Emanuele, żeby ostatecznie dotrzeć do perły gotyku Katedry Mediolańskiej - Duomo.

Cały kolejny dzień spędziliśmy w Bolonii, mieście studentów. Zwiedziliśmy Pałac Papiński oraz najstarszy na świecie Uniwersytet z Teatrem Anatomicznym, gdzie dawniej wykonywano sekcje zwłok przy asyście publiczności.

Na zakończenie Wenecja, która przywitała nas pięknym słońcem. Dopytnęliśmy na miejsce statkiem wycieczkowym. Spacerowaliśmy jej wąskimi uliczkami wzdłuż kanałów, podziwialiśmy pełną przepychu Bazylikę oraz Plac św. Marka, Pałac Dożów, wieżę Campanile. Duże wrażenie zrobił na nas most Rialto. •

## Konstytucja, Rocky Balboa i grzmiące wody Niagary

„New York, New York” - jak śpiewał niezapomniany Frank Sinatra "Chcę się obudzić w mieście, które nigdy nie zasypia...". Uczniowie Kopernika właśnie od Big Apple rozpoczęli pierwszy dzień wyprawy na wschód Stanów Zjednoczonych. Na początek Liberty Island ze Statuą Wolności, potem wyspa Ellis, gdzie przyplływali imigranci ze wszystkich stron świata. Dalej był Manhattan z imponującymi wieżowcami oraz strefa zero - miejsce pamięci ofiar zamachu na WTC. A wspaniały zachód słońca uwieczniliśmy na zdjęciach z Brooklyn Bridge.

Dzień drugi zaczęliśmy od poranka w Muzeum Historii Naturalnej, bo oczywiście noc w muzeum to tylko w filmie. Potem spacer po Central Parku, 5 Aleją oraz podziwianie panoramy Manhattanu z dachu Rockefeller Center, a na koniec najbardziej tętniące życiem miejsce w Nowym Jorku - Times Square.

Kolejnego dnia odwiedziliśmy Atlantic City, a następnie poznaliśmy miejsca najważniejsze dla Amerykanów - Philadelphię, gdzie podpisana została Deklaracja Niepodległości oraz Konstytucja Stanów Zjednoczonych. A także swój sukces zdobył filmowy Rocky Balboa. Następnym pięknym słoneczny dzień spędziliśmy w stolicy - Washington DC, która żyje zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Podziwialiśmy imponujący budynek Kongresu USA oraz olbrzymi obelisk - Monument Waszyngtona. Poznaliśmy też historię rdzennych mieszkańców Ameryki zwiedzając Smithsonian Museum of the American Indian. Podziwialiśmy samoloty i pojazdy kosmiczne w National Air and Space Museum. Nasz intensywny dzień zakończyliśmy pod Białym Domem, który już przygotowuje się na inaugurację nowego prezydenta.

E PLURIBUS UNUM - OUT OF MANY, ONE (Jeden z wielu) - to dewiza Kongresu USA. Był seans filmowy, zwiedzanie historycznych sal obrad oraz specjalnie dla naszej grupy wejście do pomieszczenia, gdzie znajdują się popiersia Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Po południu zwiedzaliśmy Muzeum Historii USA, gdzie można dowiedzieć się o najważniejszych dokonaniach amerykańskich wynalazców, przedsiębiorców, producentów, twórców kultury, którzy przyczynili się do budowania potęgi USA. Ciekawostką była wystawa poświęcona First Ladies, gdzie można było obejrzeć kreacje noszone przez Pierwsze Damy podczas inauguracji kolejnych prezydentów.

Czy Kanada naprawdę pachnie żywicą? Przekroczyliśmy Tęczowy Most - Rainbow Bridge, przeszliśmy przez granicę, aby odbyć podróż statkiem pod Wodospady Niagara, bo wodospadów jest trzy: Amerykański, Welon Panny Młodej oraz Podkowa. Ubraliśmy peleryny i ruszyliśmy pod wodospadowy prysznic. Było mokro i wesoło, a Wodospady zrobiły na nas imponujące wrażenie.

„On the road again”. W drogę powrotną czas nam wyruszyć. Przejechaliśmy autostradami stany Nowy Jork, Pennsylvania i kawałek New Jersey. Po drodze mijaliśmy tradycyjne amerykańskie miasteczka, malownicze jeziora Finger Lakes oraz lasy w jesiennej szacie. To już koniec naszej amerykańskiej przygody. Na razie...•



## Copernicus

Gazetka I LO im.M.Kopernika w Będzinie

Redaguje zespół Warsztatów Dziennikarskich.  
Kontakt: [b.roguz@pierwszeliceum.bedzin.pl](mailto:b.roguz@pierwszeliceum.bedzin.pl)

